



Naśladowcy Robin Hooda u potomków Ondraszka



Martyna Lalik i Julia Figura, jedne z utalentowanych karateków z Klubu "Arawashi", zapytane ostatnio, podczas treningu, skąd zawodnicy tego znanego klubu biorą zaciętość, odwagę i wytrzymałość, co stanowi podstawowe źródło wielu sukcesów sportowych zawodników z Arawashi, przytomnie odparły pytającej pani psycholog sportu z Wielkiej Brytanii:

- My to już mamy w genach. To **tradycja Ondraszka**, naszego Beskidzkiego Robin Hooda. Jak by pani dłużej pomieszkała na Żywiecczyźnie to być może by pani zrozumiała. Ducha walki chyba mamy od matek wyspany z mlekiem i wyuczony przez ojców no, i potem forsowne treningi...

Te słowa młodych sportsmenek trenujących w Gminie Radziechowy - Wieprz zostały przytoczone, kiedy klub „**Arawashi**” gościł 5 - osobową grupę angielskich studentów z Wydziału Sportu i Kultury Fizycznej **New Huddersfield College**, West Yorkshire w Anglii, na czele z panią **Laurą Mallalieu**, wykładowczynią psychologii sportu.



- Doskonale to rozumiemy, choć naszym idolem z przeszłości jest **Robin Hood z Lasu Sherwood** ze środkowej Anglii. -mówi **Lewis Ingham**, specjalizujący się w piłce nożnej, zapalony kibic i zawodnik kadry młodzieżowej **Leeds United Football Club**, miejskiego klubu, który kopie w angielskiej ekstraklasie.

Charlotte Bell (specjalność: pływanie), **Cerys Pember** (pchnięcie kulą), **Keltie Goldthorpe** (sprint) i **Daniel Hawker** (piłka nożna, również zawodnik młodzieżowy **Leeds United Football Club**) – potomkowie walecznego księcia angielskiej kniei to pozostali goście potomków naszego Ondraszka z „**Arawashi**”. Wszyscy oni wzięli udział w specjalnym treningu. Program atrakcyjnych zajęć sportowych opracowały obie strony wspólnie. Satysfakcja obopólna – bo niektórzy z angielskich studentów zostaną przecież w Albionie nauczycielami wychowania fizycznego – wszystkim przyszło po raz pierwszy prowadzić zajęcia sportowe z uczniami z zagranicy. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że przebiegały bezstresowo – angielski zawodników „**Arawashi**” jest na dobrym poziomie i z komunikacją nie było żadnych problemów. Po zakończonym treningu **władze** zaprosiły gości na spotkanie przy tradycyjnej herbacie i obdarowały ich upominkami – przewodnikami w języku angielskim i regionalnymi łakociami.

- Angielscy goście obiecali opowiedzieć swoim rodzinom i znajomym o naszym Ondraszku i naszym Klubie. Wiosną i jesienią przyszłego roku będziemy gościć kolejnych studentów sportu z angielskich college’ów. – mówi sekretarz klubu **Ryszard Stoecker**.

-Tego typu spotkania mają też na celu zapoznanie naszych sportowców z zagranicznymi zawodnikami, trenerami i zespołami w innych okolicznościach niż podczas zawodów. – dorzuca prezes **Bogusław Hutman - Wilczek** – takie wydarzenia są niezwykle cenne z punktu widzenia psychologii sportu i kształtowania młodego zawodnika i człowieka.

Obrazy





